

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, piśmie ku pożytkowi i zabawie Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dotadek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem germont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile uszycząjny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 14.

1. Intego 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Czynności Sejmu galicyjskiego w r. 1843 (Dokończenie).

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone Stany Ameryki północnej: Kwestyja wcielenia państwa Texas.

Francyja: Adres izby parów Królowi wręczony. — Sąd dzienników o wniosku do adresu izby deputowanych. — Pierwsze rozprawy w izbie deputowanych nad adresem.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola.

Dotadek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Z e L w o w a.

Dokończenie przerwanoego w przeszłej „Gazecie” podania: O czynnościach Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi w roku 1843 odbytego.

Niektóre czynności Sejmu

w czasie kilku-dniowego zebrania się.

Prezesem stałej Dyrekcyi galicyjskiego stanowego *Towarzystwa kredytowego* obrano na tym Sejmie większością głosów 114 przeciw 2 J. O. Leona księcia Sapiechę, i wybór ten Najjaśniejszemu Panu do łaskawego zatwierdzenia przedłożono. Przez głosowanie za pomocą kartek imiennych obrano z pomiędzy Deputatów stanowych dla téjże Dyrekcyi, na rzeczywistego Dyrektora i Zastępcę Prezesa J. W. Wacława Zaleskiego, c. k. Radcę Rządów krajowych, — na drugiego rzeczywistego Dyrektora J. W. Kazimierza hrabię Stadnickiego, a na zastępcę Dyrektora J. W. Agenora hrabię Gołuchowskiego c. k. Radcę Rządów krajowych.

Na tymże Sejmie uchwalono prosić pokornie J. C. R. Mości o nadanie posady Dyrektora

Akademii realnej lwowskiej, kursem technicznym pomnożonej JP. Jakóbowi Reuter, c. k. profesorowi zakładu politechnicznego w Wiedniu, oświadczając, że gdyby spieszne i celowi odpowiednie urządzenie tegoż instytutu albo może podwyższenie płacy Dyrektora, znacniejszych wymagało kosztów, Stany je na fundusz domestykalny przyjąć są gotowe.

Na wniosek J. W. Wasilewskiego, wice-marszałka tych Królestw i Deputata stanowego, uchwalono większością głosów 86 przeciw 15 zanieść prośbę do Najjaśniejszego Pana, aby Stanom łaskawie dozwolić raczył wybrać na przysłym Sejmie z swego grona komisyję, którójby zadaniem było, obopólne między właścicielami ziemskimi a włościanami tego kraju stosunki wziąć pod rozwagę, poznać je w drodze należytej z oględną roztropnością, i względem zaprowadzenia ulepszeń i zmian w tychże, sejmowemu zgromadzeniu swego czasu także podać wnioski, jakieby odpowiadając celowi i jednocząc dobro właścicieli ziemskich z dobrem włościanina, były tém samém zgodne z dobrem popołitem, ażeby na téj podstawie mogły Stany złożyć dalsze swe prośby u tronu Najjaśniejszego Pana.

W. Edmund Głowacki uczynił uwagę, że pomimo istniejących w téj mierze przepisów, *miary i wagi* w naszym kraju a nawet w stołeczném mieście Lwowie nie są równe. Proszono więc Najjaśniejszego Pana, ażeby właściwym władzom miary i wagi zrównać rozkazał.

Na wniosek J. W. Seweryna hrabi Fre dra i W. Izidora Pietruskiego uchwalono: prosić Najjśn. Pana o najłaskawsze ułatwienie w przedaży *soli skarbowej* dla bydła, z zachowaniem należytych ostrożności we względzie dochodów skarbowych.

Sejm uchwalił jedno-głośnie, aby Najjaśn. Pana upraszać o najłaskawsze pozwolenie wsparcia z funduszu domestykalnego w kwocie 500 zł. mon. konw. rocznie, na lat dwa dla J. P.

Kochańskiego, wydawcy *Tygodnika rolniczo-przemysłowego*.

Dwa wnioski **W. Józefa Jasińskiego**:

- 1) względem uregulowania *procedury władz politycznych* w sprawach poddańczych, i
- 2) względem *redukcji czynszów*, które poddani posiadaczom ziemskim w walucie wiedeńskiej teraz opłacają na monetę konwencyjną

uchwalił Sejm tymczasowie bez skutku do protokołu posiedzeń załączyć, i one później gdy zawiąże się komisja (o którą Stany w wyżej wymienionej uchwale na wniosek **J. W. Wasilewskiego** upraszają), teźże komisji do zrobienia użytku przekazać.

W adresie dziękczynnym, który Stany do Najjaśn. Pana na tym Sejmie uchwałyły, wyrażono Najjaśn. Panu dzięki za łaskawie dozwoloną ulgę w podatku gruntowym i urbaryjalnym, i zwrócono w pokorze mądrą **J. C. R. Mości** uwagę, iż z pomiędzy podatków stałych, ten jest najciężniejszy i najprędzszego zdaje się wymagać zmniejszenia, który liche domy włościan galicyjskich w podwójnej dotyka ilości. Również podziękowały Stany **J. C. R. Mości** za wysłuchanie w części ich prośby o większą rozciągłość mowy polskiej w szkołach, oczekując zarazem w nieograniczonym zaufaniu dalszych najwyższych **J. C. R. Mości** postanowień tak w tej mierze, jak co do zaprowadzenia mowy polskiej w Sądach, o którą dawniej upraszały. Nareszcie poleciły Stany mądrości i dobroci Najjaśn. Pana prośbę o założenie kolei żelaznej na przyszłym Sejmie zanesioną, jakoteż prośbę o usunięcie przeszkód handel byłą galicyjskiego do Moraw i Wiednia tamujących.

* * *

Po przełożeniu **J. C. R. Mości** protokołów Sejmu, wyszły następujące najwyższe rezolucyje na wymienione powyżej uchwały sejmowe.

Najjaśniejszy Pan potwierdził wybór **Leona Rsięcia Sapięhy** na Prezesa, a **Wacława Załęskiego**, c. k. Radcy Rządów krajowych na Zastępcę Prezesa Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

Najjaśniejszy Pan zachował sobie w swoim czasie mieć względ należity na objawione Stanów życzenie względem nadania posady Dyrektora lwowskiej Akademii realnej.

Co do uchwały tyczącej się stosunków między właścicielami dóbr a włościanami, rozkazał Najjaśn. Pan Stanom oświadczyć, że te stosunki i ich ulepszenia, ile bez naruszenia praw nabytych i z uniknieniem wszelkiego przymusu wykonać je można, zawsze były i nadal

będą przedmiotem szczególnej ojcowskiej troskliwości Najjaśn. Pana; że przeto Najjaśn. Pan z upodobaniem powziął wiadomość, iż Stany ku temu ważnemu przedmiotowi zwróciły uwagę; że atoli gdy uchwała Sejmu jest niewyraźna i tylko ogólną, postanowienie osobnej komisji, której zadanie ani co do przedmiotu, ani co do kierunku jej działań dostatecznie nie jest określonym, Najjaśn. Pan nie uważa za prawdziwy środek, któryby tę trudną sprawę bez nadwężenia wszelkich względów na ścisłą uwagę zasługujących, mógł do pomyselnego kresu doprowadzić; że wreszcie Stanom, gdyby tego chcieli, niezbrojnym pozostaje, względem przedmiotu, który ściśle oznaczyć potrzeba, w drodze przepisanej wyraźny podać wniosek.

Uchwała Stanów, aby **Tomaszowi Kochańskiemu**, wydawcy pisma rolniczego na rok 1844 i 1845 udzielić wsparcie 500 zł. m. k. rocznie z funduszu domestykalnego, zyskała najwyższe **J. C. R. Mości** zatwierdzenie.

Co do przedmiotów w adresie dziękczynnym dotkniętych, a mianowicie względem nadania polskiemu językowi większej rozciągłości w szkołach publicznych; względem usunięcia przeszkód handlu byłym między Galicyją a Morawami i Austryją, odsyła się Stany do rezolucyi w skutek rozpoczętych pertraktacyj później zapaść mającej; co się tyczy założenia kolei żelaznej w Galicyi, do najwyższego postanowienia z dnia 18. listopada r. 1843, udzielonego już Wydziałowi stanowemu pod dniem 25. listopada r. 1843 liczb. 2613 R.P.; nakoniec co do przypuszczenia języka polskiego w Sądach, do najwyższego postanowienia z dnia 1. kwietnia r. 1844, o którym zawiadomiono Wydział stanowy Insynuatem z dnia 4. maja 1844 Nr. 499.

Łune uchwały Stanów na tym Sejmie zapaść, raczył Najjaśniejszy Pan przyjąć do wiadomości.

* * *

Co się tyczy używania w Sądach języka polskiego, najwyższe postanowienie dekretem wysokiei kancelaryi nadwornej z dnia 17. kwietnia 1844 licz. 11,158 oznajmione, opiewa jak następuje:

Stany galicyjskie zaniósły do Najjaśniejszego Pana na Sejmie w roku 18⁴¹/₄₂ w swoim pokornym adresie tę podwójną prośbę:

I. »Aby w tym kraju wolno było prośby, »pozwy, obrony i inne podania wrzeczach spornych i niespornych do Sądów szlacheckich i »Trybunału Apelacyi nietylko, jak dotąd w mo- »wie łacińskiej i niemieckiej, ale też także

»w polskiej zanosić, przyczem zostawiono to »mądrości i dobroci Najjaśniejszego Pana wy- »rzec, w jakim języku Sądy te podania rezol- »wować i swoje rezolucyje i wyroki wydawać »mają, chociaż Stany nie mogły gorącego zamil- »czyć życzenia, aby Najjaśniejszy Pan przy roz- »wiązaniu tego pytania, na mowę polską, jako »mowę kraju, wzgląd łaskawy mieć raczył.«

II. »Aby Najjaśniejszy Pan łaskawie rozkazał »raczył, by w Sądach patrymonialnych i miej- »skich, gdzie dotąd strony swoje ustne »toczą w mowie ojczystej, wyroki i rezolucyje »wychodziły także w języku stron, a jeżeli strony »jednego nie używają języka, w języku strony »powodowej.«

Na te prośby raczył Najjaśniejszy Pan pod dnieniem 2. kwietnia 1844 odpowiedzieć:

Do I. »Że co do pierwszego punktu wzglę- »dem używania języka polskiego w rzeczach »spornych w galicyjskich Sądach szlacheckich »i Trybunale apelacyjnym, prośba ta skutku »otrzymać nie może; rozkazał przeto Stany za- »wiadomić, że wola jest JCKMości, aby wzglę- »dem używania języka w rzeczonych Sądach za- »chować się podług istniejących przepisów.«

Do II. »Gdy w galicyjskich Sądach miejskich, »niemniej jak i w patrymonialnych, według do- »tychczasowego zwyczaju wolno stronom w czyn- »nościach sądowych używać bez ograniczenia »języka polskiego i niemieckiego, i pomienione »Sądy języków tych według okoliczności w pi- »smach swoich używać zwykły; przeto ma się »przy tym zwyczaju pozostać.«

Wreszcie oznajmia się Stanom dla ich zaspoko- »jenia, że Najjaśniejszy Pan miał w każdym »czasie należyty wzgląd na ich życzenia, roz- »krzewiając naukę języka polskiego, i że temu »przedmiotowi użyczy i nadal ojcowskiej swojej »opieki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Korespondent *Allgemeine Zeitung* donosi z Wa- »syngtonu pod dnieniem 1. stycznia: »Sprawy w Me- »xyku biorą dla Stanów Zjednoczonych bardzo »pożądany obrót. Santa Ana, jak wiadomo »z gazet publicznych, jest tak dobrze jak wy- »ganany. Odpadły od niego nawet Werakruz »i Puebla wraz z stolicą. W takim składzie rze- »czy można przewidzieć, że wcielenie państwa »Texas spokojnie się odbędzie, aczkolwiek wnie- »siony w tej mierze bil podczas teraźniejszego »kongresu nie przeszedł przez senat. Moralnie »należy państwo Texas już dawno do Stanów

Zjednoczonych, chociaż Anglicy nie tak łatwo »się zgodzą na ten sposób myślenia i sądzenia. »Anson Jones, nowo obrany prezydent te- »xański, po którym Anglicy tak wiele sobie »obiecywali, oświadczył w gazetach urzędownie, »że chętnie rozpoczyna celem połączenia pań- »stwa Texas z Stanami Zjednoczonymi nowe »układy, i ogłasza za potwarz posądzenie swych »przeciwników, jakoby temuż wcieleniu się sprze- »ciwiał. Wszystko to można było przewidzieć, »równie jak i to, że w samym Meksyku jest za »nami pewna partya. Nie można nawet się spo- »dziewać, aby Zjednoczone Stany nie zostały »panami stałego ładu Ameryki północnej, gdyż »to jest interesem wszystkich innych państw »przyłączyć się do nas, by używały przynajmniej »prawdy a nie pozoru konstytucyj republikań- »skich. Aż wtedy pod swobodnemi instytucy- »jami rozwinię się życie Hiszpanów; a przypu- »ściwszy nawet, iż hiszpański język przez to »upadnie a miejsce jego zajmie angielski, bę- »dzie to jednak daleko lepszą rzeczą, niż gdyby, »przy teraźniejszym toku spraw publicznych »w Meksyku, europejskie ukształcenie w pomie- »nionym kraju znówu przez Indyjan przytłumio- »nóm zostało. Meksyk mógłby być ogrodem »świata, a teraz jest jaskinią łotrów i rozbójni- »ków! Nawet amerykański minister, który w po- »wrocie z Chin wylądował na wybrzeżu Kalifornii »i jechał przez Meksyk do Wasyngtonu, zo- »stał niedaleko Puebla zrabowanym, i pozba- »wiony znacznej liczby chińskich manuskryptów. »Uręczam, że pod względem państwa Texas nie »można myśleć o interwencji europejskiej, po- »nieważ państwo Texas nie żąda żadnej pomocy »od tych mocarstw, które jego niepodległość »uznały, lecz im prędjéj tém snadniej samo się »oddaje. A choćby nawet Anglija do tego miała »ochotę, tedy mogą również z pewnego źródła »zapewnić, że Francya nie będzie w tej mierze »trzymać z Angliją, i że nasz rząd o tém posta- »nowieniu Króla Francuzów urzędownie jest za- »wiadomiony. Jakiż mają zresztą Francya i »w ogóle stały ład europejski interes powsta- »wać przeciw połączeniu tego, co jest sobie po- »dobne, równe, konieczne, i przeszkadzać wy- »paskowi, który każdy myślący człowiek prze- »widywał, i który tylko z największym natęże- »niem mógł być odwleczonym, ale nie usunię- »tym. Nawet pod protekcją Anglii lub Francyi »byłoby się Texas zawsze jeszcze do Zjedno- »czonych Stanów przyłączyło, co większa, choćby »Texas było nawet prowincją europejską, tedy »przejście jego do Stanów Zjednoczonych rychléj »czy później nie podpadałoby żadnej wątpli- »wości. Podczas gdy my państwo Texas do unii

przyjmujemy, i Meksykanom, którzy z utęsknieniem na nas poglądają, chętnie podajemy pomocną rękę, zwróciła się do nas także wyspa St. Domingo. Hiszpańska część tej drugiej wyspy Kuba ogłosiła się za niepodległą i wyprawiła do Wasyngtonu komisarzy, dla skłonienia naszego rządu do uznania tego nowego państwa i zawarcia z nim traktatu handlu i żeglugi. Tak pomimo wielustronnych zaprzeczeń europejskich, pomnaża się jednak potęga i powaga Stanów Zjednoczonych, częścią przez czynność i przedsiębiorczy duch naszego ludu, częścią przez słabość i niezgodę naszych sąsiadów. Między Europą i Ameryką będzie istniał zawsze pewien rodzaj antagonizmu. Gdyż Europa będzie pewnie upominać się o niejaką rodzicielską powagę, na którą Ameryka zezwolić nie może, jeżeli nie chce po drugi raz zostać kolonią starego świata. To pojmują bardzo dobrze tak teraźniejszy rząd jak i przyjaciele nowo obranego prezydenta Polk; dla tego też oni postanowili odważyć się raczej na najostateczniejsze rzeczy, niż zezwolić, aby się na amerykańskim stałym lądzie a szczególnie na Południu unii jakowy europejski wpływ ustalił.⁴

Francya.

Z Paryża dnia 19. stycznia. Dnia dzisiejszego o godzinie dziewiątej wieczór doręczyła wielka deputacja i zby parów w Królowi głosowany przez też izbę adres.

Można się było spodziewać, że dzienniki różnych stronnictw odmienne dadzą zdanie o wniosku do adresu i zby deputowanych. *Journal des Debats* mówi: Adres ten urzeczywiscza zupełnie tę nadzieję, do której większość komisji i obrany jej sprawozdawca pan Hebert upoważniali. Oznajmia on w zupełnie godnych, aczkolwiek umiarkowanych wyrazach wolne i szczerze swe przyzwolenie na politykę gabinetu. Oddajemy mu bezwarunkową pochwałę i jesteśmy tego przekonania, że on otrzyma w tej mierze przyzwolenie prawdziwych konserwatystów. Roztrząsanie, którym się izba parów przez cały tydzień zajmowała, sprawiło już wiele dobrego i rzuciło dostateczne światło dla usprawiedliwienia naszego twierdzenia, że rząd nie ma się obawiać od drugiej strony roztrząsania, choćby takowe było jak najobszerniejsze i jak najbardziej zgłębiające. My jesteśmy tego przekonania, że roztrząsanie, które się rozpocznie dnia 20. stycznia, ukończy całe dzieło, i rozprószy zupełnie te chmury, które intryga i namiętność nagromadziły.⁴ Dziennikowi *la Presse* niebardzo się podobał adres. Utrzymuje on, że takowy nosi na swoim czole piętno

mozolnej pracy, ponawianego przerabiania i zmiany, i że trwożliwe usiłowanie komisji uniknięcia głównych trudności, nienajlepiej jest w nim ukryte. Jedyne o jednym punkcie, o kwestyi marokańskiej odważyła się komisja otwarcie wyrzec swoje zdanie. Co do prawa przetrząsania okrętów uznała się za obowiązana, powtórzyć w dwóch poprzednich adresach wyrażone życzenia.

Dziennik *Constitutionnel* sądzi, że adres deputowanych jest znacznie późniejszym od adresu parów, który nieprzyjemne dla publiczności punkty przynajmniej na pół zasłonić usiłuje, gdyż adres deputowanych wolno i śmiało okrywa pochwałami politykę ministerjalną i w ten sposób jest za prawdę nader wiernym, aczkolwiek ze wszech miar bardzo szpetnym odwzorowaniem mowy z tronu. Traktat Tangeru chwalony jest w wytworny sposób, a o powiększonym zabezpieczeniu posiadłości w Algierji wyrażono się z napszoną niedorzecznością. Najważniejszem jest miejsce co do »serdecznego porozumienia.« Adres izby parów przedstawia serdeczne to porozumienie bardzo trafnie litylko jako przedmiot życzenia i nadziei; a większość komisji deputowanych ośmieliła się wypisać z mowy z tronu równo-brzmiące frazesy o wzajemnym, dobrem sposobie myślenia, o szczęśliwym porozumieniu i serdecznym poważaniu, frazesy mówimy, który nie dowodzą niczego i tylko do zbijania wyzywać mogą. Ale słychać, że w większości izby wywołały naganne mruczenie, przedewszystkiem te frazesy, w których jest mowa o dowodach poważania, które Król w Anglii otrzymał, i w których twierdzą, że Francya ku zagranicy swoją siłę i godność utrzymuje. Jestto rzeczą bardzo upokarzającą chlubić się samemi dowodami grzeczności i poważania, które Król otrzymał, owoż potrzeba na to wielkiej śmiałości, aby utrzymywać, że wynagrodzenie dla Pritcharda i przywrócenie władzy Królowej Pomare są dowodami siły i godności. Paragraf dotyczący prawa przetrząsania okrętów jest dowodem słabości Francji, a paragraf o Polsce znamieniem błędów i szarlataneryi gabinetu. — W końcu cieszy się dziennik *Constitutionnel* że adres, czyli raczej »ta obrona i uwielbienie polityki ministerjalnej«, właśnie w taki sposób został ułożonym, ponieważ teraz, gdy wszelkie porozumienie się ze strony gabinetu zuchwale lub rozpaczliwie odmówiono, będzie izba zmuszoną oświadczyć się stanowczo, czy ministerjalna polityka jest dla niej dogodną lub nie. Kraj i wyborcy byłiby przynajmniej przeto uzdol-

nieni do ocenienia tak deputowanych jak i ministrów. *National* nadmieniał, że wniosek do adresu nie tak wprawdzie mocno grzeszy przeciw ustawom gramatyki, jak dokument, który wyszedł od tronu; zresztą partacką robotę pana *Herbert* można śmiało poczytać za istotną kradzież popełnioną na ułożonej bez wszelkiego smaku mowie z tronu; owoż cała izba, a nawet najgorliwsi członkowie ministryjalni słuchali i tegoż adresu z jednako obojętnością.

— dnia 20. stycznia. Parlamentowa walka o dalsze trwanie *Soult-Guizotowskiego* ministryjum rozpoczęła się dziś także w izbie deputowanych: Pan *Gustaw de Beaumont* wszedł najpierwszy na trybunę w zamiarze mówienia przeciw wnioskowi adresu. Nigdy podobno, rzekł, nieprzedłożono politycznemu zgromadzeniu ważniejszych kwestyj do roztrząśnienia. Zamierza on z aktów ministryjum z dnia 29. października okazać, że takowe jest istotnie ministryjum reakcyi, jak mu to zarzucono. Ministryjum to nie stosuje się do parlamentowej ustawy i do zwyczajów, takowe nie ustąpiło, gdy izba odrzuciła jego wniosek do ustawy o rozszerzeniu prawa przetrząsania okręgów. Zamiast żeby samo za swe czynności było odpowiedzialnym, usiłuje zasłonić się cieniem królewskiej władzy. Nie myśli on mówić o reformie wyborów (śmiejch), ani o ustawach wrzesniowych (znowu śmiejch), wie on, że izba nie lubi tego słuchać (jeszcze głośniejszy śmiejch). Ale chce mówić o parlamentowej reformie, którą izba roztrząsała, której sobie życzyła i jeszcze życzy, ale osiągnąć jej nie może. Mowca ganił następnie rozporządzenia przeciw szkole politechnicznej i wyrzeczone przeciw pięciu deputowanych upośledzenie, przez które takowi tylko łasce wyborców poleconymi zostali. Mowca oświadczył, że jest nieprzyjacielem angielskiego przymierza, nie chce się jednak w deklamacyje przeciw Anglii zapuszczać. Nie chce on ani słyszeć o takim przymierzu, w którymby wszelkie żądania z jednej strony uczyniono, a z drugiej na wszystko zezwolono. Też chwili wszedł marszałek *Bugeaud* do sali, natychmiast otaczają go jego koledzy i witają serdecznie, tak, iż dla głośniejszej rozmowy, już nie można było mowcy z trybuny dosłyszeć. Pan *Liadieres* zabiera głos za wnioskiem: Jest to dla niego przyjemną rzeczą, że poprzedni mowca otwarcie i bez ogródki objawił swoje zdanie. Pan *Liadieres* broni angielskiego przymierza jako zgodzającego się z instytucjami i interesami Francyi; przymierze to utrzymuje od lat piętnastu pokój świata. Lecz ni-

gdy temuż przymierzemu niepoświęcono interesów Francyi. To, co takowemu zawdzięczamy, jest daleko ważniejsze, niż to, cośmy za to dali, żaden ze znakomitych dyplomatyków Francyi nie sprzeciwia się temu przymierzemu. Ależ i polityka ministryjum była oględna i stała, ona załatwiła nawet największe trudności, zjednała dla francuzkich interesów zwycięstwo w Grecyi, Hiszpanii, Algieryi, a nawet na Oceanijach. Dla tego należy całą tę politykę odmienić, nie zaś osoby, jeżeli już koniecznie coś odmienić chcemy. Atoli mowca jest przeciwny wszelkiej odmianie. (Okłaski w środku.) — Pan *de Tocqueville* oświadczył: Poprzedni mowca nadmienił także o koalicyi w roku 1839. Rzeczą ta nie zmierza do niego, gdyż on podówczas niezasiadywał w izbie. Ale najnatarczywsze mowy wyszły podówczas jak wiadomo z tej strony, w której jego przyjaciel *Gustaw de Beaumont* miejsce zajmuje. Mowca zdaje się zmierzać do istnienia jakowejś koalicyi a przynajmniej intrygi, gdyż sądzi, że my chcemy tylko osoby, nie zaś rzeczy odmienić. On, mowca nie należy w żaden sposób do koalicyi, jeśli takowa istnieje, aczkolwiek wszelkie zdania swego przyjaciela pana *G. Beaumont* podziela. Nie sprzeciwia on się zupełnie angielskiemu przymierzemu, jest owszem tego zdania, że takowe lipcową rewolucyję uratowało. Ale dla tegoż przymierza uczyniono, zwłaszcza od niejakiego czasu, nazbyt wielkie przyzwolenia, owoż takowe staje się coraz uciążliwszym dla Francyi, czyni jej honorowi i jej interesom uszczerbek. Interesa Francyi nie zawsze są interesami Anglii, która swoje podług okoliczności i miejsca modyfikuje.

Gazety francuzkie donoszą, iż polski generał *Razimierz Małachowski* umarł d. 5go stycznia w 85 roku swego życia w Chalons.

NOWINY.

Jego Excelencyja *J.W. baron Krieg*, Prezydent Rządów krajowych, po 4-miesięcznej nieobecności powrócił z Wiednia do tutejszej stolicy dnia onegdajszego przed godziną 6tą wieczorem.

Po przydłuższej odwilży doczekaliśmy się przecie śniegu, a po nim kółkustopniowego mrozu. Sanna tak we Lwowie jak w okolicy jest teraz dobra.

Zapusty się kończą, ale też i zabawy tak prywatne jak publiczne gonia jedna za drugą. Pomiędzy publicznymi balami najświetniejszym

był ów, który dnia 29. z. m. odbył się pod zarządkiem wydziału *Dam lwowskiego Towarzystwa dobroczynności*. Jak zwykle, tak i tym razem odznaczała się ta zabawa pięknym urządzeniem, doborem strojów, i zgodnym połączeniem rozmaitych stanów, zrzucających dzielenie ich przesady, aby tylko zadość uczynić celowi dobroczynnemu. Towarzystwo to, z niemal 300 osób zebrane, zaszczycił bytnością swoją JKMość nasz najdostojniejszy Arcyksiążę. Gospodyniami balu były: JW. baronowa Krieg, JO. księżna Sapieżyna, JO. księżna Ponisńska, JW. hr. Krasicka, JW. Gorajska i JW. Zaleska, małżonka c. k. Radzcy gubernijalnego. — Z balów prywatnych odznaczył się gustownym i wytwornym urządzeniem bal dany dnia onegdajszego przez przemieszkującego tu obywatela z Królestwa Polskiego, który się zwykle co roku w zapusty odwiedzają za gościnność towarzystwa, do którego należy. — Po jutrze ma być ostatni bal *Towarzystwa muzycznego*. — Słychać też o bardzo sutyh przygotowaniach do balu kawalerskiego.

W Sanku daje tamtejsze towarzystwo kasynowe trzy bale w czasie zapust. Piszą nam z tego miasta, iż kadryle i tam już zaczynają przeważać.

W przyszły piątek dnia 7. b. m. dana będzie na dochód naszego ulubionego artysty Jana Nepom. Nowakowskiego komedyja w czterech aktach przez Alojzego Żółtkowskiego przerobiona: *Szlachcic Staropolski i Wielki świat*.

Niebawem ujrzymy na naszej scenie (nadchód p. Smochowskiego) pięcio-aktowy dramat Halma: *Sampierro*. Główną rolę, t. j. Sampierra odegra beneficjant. — Przekład tego dramatu winniśmy jednemu z naszych młodych, wielce utalentowanych literatów.

Pan Faust Herr, zaszczytnie znany litograf i malarz akwarelów, uczeń słynnego w Wiedniu Kriehubera, przebywa od niedawna w naszej stolicy i ma zamiar osiąść między nami. Artysta ten przywiózł z sobą liczne próby swoich dotychczasowych robót, jakoto: obrazy historyczne, landszafty, portrety i t. d., odznaczające się ze wszech miar wypracowaniem i delikatnością rysunku. I to jeszcze ma pan Herr sobie właściwego, że portrety robi wprost na kamieniu litograficznym; jakoż i u

nas już zrobił w podobny sposób kilka dobrze trafionych portretów, a między innymi JO. księcia Leona Sapiehy i c. k. Radzcy Festenburga, burmistrza miasta Lwowa. — Zamyśla także przelitografować znane cztery obrazy w katedrze w Żółkwi. — Bliższą o nim wiadomość powziąć można w litografii pana Piotra Pillera.

Pan Kraus w dziennikach niemieckich *fenomenem śpiewu* zwany, albowiem śpiewa wszystkimi trzema głosami męzkimi, t. j. tenorem, barytonem i basem zwidziwszy Amerykę północną, Londyn, Paryż, Madryt, Berlin, Wiedeń i t. d., w przejeździe swoim z Krakowa na Odessę do Konstantynopola, ma do nas w przyszłym tygodniu zawitać.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Tarnopola, dnia 27. stycznia. W tutejszym handlu zbożowym nie zaszły żadne znaczne zmiany, a chociaż temi czasy nie masz tak znacznego pokupu, jaki był w listopadzie roku zeszłego (gdyż tutejsi spekulanci mają dość dobre zapasy), jednakże ceny trzymają się, i tak: Za korzec pszenicy płacą teraz od 6 do 7 zr., żyta od 4 zr. 30 kr. do 5 zr., jęczmienia 4 zr. 45 kr., owsa 3 zr., hreczki 4 zr. 40 kr. w. w. — Garniec okowitej płacą tu chętnie po 27 kr. m. k., atoli producenci nie chcą za tę cenę zbywać, gdyż przekonano się powszechnie, że ostatni zbiór ziemniaków był mniej niż średni, i że nie mała ilość w kopcach zgniła; z którego to powodu gorzelnie już w lutym lub marcu ustać będą musiały.

Powszechnie tu jest mniemanie, że skoro tylko tutejsze zapasy zboża przez codzienne wywozy do Lwowa i w obwód złoczowski poszczupleją, to i handel zbożem wzbije się, zwłaszcza gdy jeszcze na wiosnę się pokaże, iż wysiewy ozime od słońca jesiennych uciępały, czego bardzo obawiać się można.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Zabobon, czyli: Krakowiaczy i Górale*, opera w 3 aktach. (Część druga.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 5. Rozmaitości.)

320

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

 **Neues vaterländisches Werk!**

Im Verlage der Buchhandlung von **Ignaz Klang** in Wien, ist ganz neu erschienen, und bei **Johann Milkowski, Franz Piller & Comp., V. Stockmann** und **Eduard Winlarz** in Lemberg, wie bei **Johann Milkowski** in Stanislawów und Tarnów auch in allen soliden Buchhandlungen der Monarchie zu haben:

Die Mariensagen in (dem Kaiserthum) Oesterreich.


Gesammelt und herausgegeben von **J. P. Kaltenbaeck.**


8. Wien 1845. XIV. und 410 Seiten stark.

Mit Vorwort, Literatur, chronologisch- und alphabetischem Inhalts-Verzeichniß.


Auf feinstem Velinpapier, mit großen Lettern elegant gedruckt, in gefärbtem Umschlag broschirt.

1 fl. 48 kr. C. M.

 Dieses für alle Stände und Nationen höchst interessante Werk enthält die ältesten Ursprungs-Berichte von 150 berühmten Marienorten und Marienbildern — Ueberlieferungen, welche, abgesehen von ihrem religiösen und poetischen Werthe, in vielfacher Beziehung von hoher Bedeutsamkeit und selbst für Geschichtsforschung von unberechenbaren Nutzen sind.

 Jeder Gnadenort hat seine Entstehungs-Legende. — Die Aufmerksamkeit wurde vorzugsweise jenen berühmten Wallfahrtsorten zugewendet, nach welchen Tausende und wieder Tausende strömten und noch strömen, um Schutz und Heilung, Trost und Beruhigung zu finden.

Die Handlungswissenschaft

 für Handlungslehrlinge und Handlungsdiener.

Zur leichten Erlernung 1) des Briefwechsels, 2) der Kunstausdrücke, 3) Handelsgeographie, 4) Geschichte, 5) des kaufmännischen Rechnens, — 6) der Buchhaltung, 7) Münzkunde, — und 8) das Geheimniß, in kurzer Zeit eine schöne, feste Handschrift zu erlangen, mit 5 Vorschriften erläutert.

Herausgegeben von **Friedrich Bohn.**

Sauber broch. (2te verm. Aufl.) Preis 20 Gr. oder 1 fl. 30 kr.

1500 Exemplare wurden von diesem für Handlungs-Lehrlinge werthvollen Buche binnen 6 Monaten abgesetzt.

☞ Populäre ausführliche Weltgeschichte!

☞ zu außerordentlich herabgesetztem Preis.

In der Buchhandlung von **Ignaz Klamg** in Wien, ist ganz neu zu haben, und durch alle Buchhandlungen zu beziehen, in Lemberg, Stanislawow und Tarnów durch **Johann Millikowski**, und **F. Piller & Comp.**; **V. Stockmann** und **Eduard Winiarz** in Lemberg:
(Schütz's Professor)

Allgemeine Weltgeschichte

f ü r

denkende und gebildete Leser.

Nach Eichhorn's Galletti's und Kemmer's Werken,
bearbeitet von **J. B. Schütz**.

Dre verbesserte und vermehrte Auflage. In 8 Bänden complet.

Mit 8 Portraits und 5 Karten.

Octav-Format. Wien 1811. In Umschlägen broschirt, neu.

☞ Anstatt 12 fl. C. M. ☞ jetzt nur 3 fl. 12 kr. C. M.

☞ Zu außerordentlich herabgesetztem Preis!

In der Buchhandlung von **Ignaz Klamg** in Wien, ist ganz neu zu haben, und durch alle soliden Buchhandlungen zu beziehen:

Reise des jüngern Anacharsis durch Griechenland.

Vierthalbundert Jahr vor der gewöhnlichen Zeitrechnung.

Aus dem Französischen des **Abbé Barthelemy**.

Neueste Prachtauflage mit den Anmerkungen des Verfassers.

In 7 Bänden complet.

Mit 31 schönen Kupfern und vielen Karten, nebst 12 chronologischen und numismatischen Tabellen, dann Sach- und Personen-Register. Groß-Octav-Format. Wien 1826—1832. In Umschlägen broschirt ganz neu.

☞ Anstatt 10 fl. 30 kr. C. M. ☞ jetzt nur 4 fl. C. M.!

☞ Zu außerordentlich herabgesetztem Preis!

In der Buchhandlung von **Ignaz Klamg** in Wien, ist ganz neu zu haben, und durch alle soliden Buchhandlungen zu beziehen:

Plautus, M. A.

f ä m m t l i c h e L u s t s p i e l e.

Aus dem Lateinischen metrisch übersezt und mit Anmerkungen begleitet und mit einer Abhandlung über das römische Theater, von **Chr. Kuffner**.

Beste vollständigste Ausgabe. In 5 Bänden complet. Mit Porträt und vignette. Octav-Format. Wien 1806. In Umschlägen broschirt ganz neu.

☞ Anstatt 10 fl. C. M. ☞ jetzt nur 4 fl. C. M.

☞ Diese Uebersetzung wurde in allen kritischen Journalen des In- und Auslandes mit vielem Lobe erwähnt. Fuhrmann (der berühmte Philolog) rühmt Kuffner's wackere Arbeit, besonders in seinem Handbuche der classischen Literatur der Römer.